Rok IV. Lwów, dnia 15. lutego 1913. Nr. 2.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: pl. Cłowy 1. I. — II. p.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor: Henryk Weinert ul. Panieńska 3.

Administracja: Antoni Dziubiński ul. Kochanowskiego 3.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie

Pp. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma.

Treść: Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarz. konceptowych urzędników skarbowych. — Mowa posła Jana Godeka, wygłoszona na posiedzeniu Koła polskiego dnia 28. stycznia b. r. — Awans czasowy. — Reforma studjów prawniczych. = Wiadomości bieżące. —

Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarz. konceptowych urzędników skarbowych.

Kronikarska notatka, zawarta w nr. 1. *Wiadomości* z r. b. o zbieraniu funduszu „Wzajemnej pomocy“ członków Towarz. galic. urzędn. skarbowych, naprowadza na smutne refleksje i rozpamiętywania.

Nawołuje się miljony narodu naszego do łączności, zgody, spólności działania, rzuca się jasne hasła pracy na polu narodowem, — bo w jedności siła. Ale jakże dojść mamy do tego celu i spełnić wielkie zadanie, kiedy parę setek osób z jednego odłamu służby państwowej nie może się zgodzić na jedno zdanie i nie może w życie wprowadzić myśli — w olbrzymie swe skutki nieobliczalnej!

Bo kiedy dnia 31. marca 1912 Walne Zgromadzenie naszego Towarzystwa jednogłośnie uchwaliło utworzyć „Fundusz wzajemnej pomocy“ — i kiedy wyjaśniono doniosły i wspaniały cel tegoż funduszu, a przytem podano środki i sposoby zbierania zapasów pieniężnych, (*Wiadomości* str. 166, 1912) zdawało się, że członkowie Zgromadzenia mówią w imieniu swojem

i tych, których zastępywali — zupełnie poważnie i stanowczo. Ale dziś, po upływie prawie roku, cóż się okazuje? Oto, że wielka, jasna, jednogłośnie poparta myśl jest dobrą, ale wykonać ją trudno. I zdaje się na pozór, że iskra tej szlachetnej myśli nie jęła się dębu ni węgla kamiennego — ale snopa słomianego. Snop zgorzał rychło — duch szlachetny wnioskodawców i Zgromadzenia Walnego usunął się zawstydzony w kąt, a tryumfuje ospałość i obojętność — stara, odwieczna nam przyjaciółka — senność, której nawet nasz własny i najbliższych nam los przyszły nie może do skromnej pobudzić ofiary i nie możemy się zdobyć na poświęcenie paru chwil czasu raz w miesiącu, aby ożywić, oświetlić ową myśl zacną, by kiedyś zajaśniała wielkim ogniem, ogrzewającym cierpiących, a zarazem wspominających w przyszłości twórców i ojców swych.

Jakiż bowiem osiągnęliśmy w czasie tym wynik pracy naszej? Jakżeż podniosłe hasło „Sami sobie“ wykonaliśmy? Wieluż nas stało w zwartym szeregu do tej zbożnej pracy? Prócz kolegów z krajowej Dyrekcji skarbu, kilku Dyrekcyj okręgów skarbowych i Urzędów wymiaru należytości, obu Administracyj podatków i kilku Starostw — reszta nie przyłączyła się do tej myśli — została na boku! Gdzież powody do tego? Czyżby nieufność do przeprowadzenia dzieła, czy obojętność na własną dolę, czy wreszcie ofiara tego drobnego datku, jaki otrzymujemy miesięcznie — sprawiłaby rzeczywisty uszczerbek w gospodarstwie naszem? Inny snać jest powód tego! Bo dlaczegoż ofiarnością swą daje nam dobry przykład druga instancja i wogóle władze lwowskie? Są bowiem jeszcze ludzie, którzy chętnie dają ofiarę na rzecz idei, bo są tam ludzie, którzy pilnują, aby zarzewie rozpalone nie zgasło, a tliło się choć słabym ogniem, którzy chodzą i przypominają o myśli mężów dobrej woli i pracą swą zebrali sumę wprawdzie — jak u nas — nie wielką, ale szczerze i chętnie ofiarowaną. Czyż taki ma być nasz roczny dorobek? Przecież w Galicji po różnych urzędach i władzach jest nas z górą 850, a wszyscy, jak jeden mąż, złożyć winniśmy drobną ofiarę na fundusz, który kiedyś ma zaświadczyć o jedności, zgodzie i ofiarności galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych.

Biorąc w rachubę powyższą liczbę osób, a zarazem wypłacany nam datek kancelaryjny, to otrzymujemy rocznie sumę około 4800 K bez wszelkich innych źródeł, które atoli, jak się obecnie okazuje, przyniosły daleko więcej niż ów t. zw. pauszal, jaki nam tak trudno ofiarować dla sprawy do-

brej. Dlaczego nie możemy w roku zebrać bez własnego uszczerbku tej pokaźnej kwoty z jednego tylko źródła t. zw. pauszalu? Przecież w lat kilka suma ta wzrosłaby do znacznych zasobów! Czyżbyśmy tylko zdolni byli podziwiać czyny obcych narodów? Sądzić należy, że jest inaczej i całą tę sprawę tamuje jeden tylko powód, to jest ten, że brak nam po powiatach ludzi, którzyby zechcieli sprawą tą szczerze się zająć.

Otóż niechże w każdym naszym urzędzie będzie jeden tylko kolega, któryby zechciał poświęcić parę chwil tej sprawie, zechciał raz w miesiącu przypomnieć ją kolegom i zebrał ten mały datek, a w ciągu krótkiego czasu zbudujemy dzieło, które przyniesie nam chlubę i pożytek, a pokoleniom przyszłym da przykład jak wielkoduszni i przewidujący byli poprzednicy, trzymający się starej zasady: *concordia parvae res crescunt.*

Niech więc wspomaga Duch Boży,
A całość jakoś się złoży.

Żywiec w styczniu 1913.

J. P.

Mowa posła Jana Godeka
wygłoszona na posiedzeniu Koła polskiego dnia 28. stycznia b. r.

Wysokie Koło!

W zupełności podzielam przekonanie poprzednich mowców, iż obecny czas jest najmniej właściwy do nakładania nowych podatków. Ironią bo losu jest, że zmuszeni jesteśmy zastanawiać się nad nowemi przedłożeniami podatkowemi, a więc nad nowem obciążeniem ludności w czasie, gdy ludność ta, tak ze względu na niepewną od dłuższego czasu sytuację polityczną państwa, jak i z uwagi na klęski elementarne, jakie w ostatnich latach dotknęły gospodarstwo rolne — przechodzi kryzys ekonomiczny. Czas najmniej sposobny do uchwalania ustaw podatkowych, a jeśli mimo to musimy szukać nowych źródeł podatkowych, a co gorsza, musimy je znaleźć — nie czekając aż się horyzont polityczny wyjaśni — i na wszystkich polach gospodarstwa społecznego zawrze pełny ruch i życie, — to powodem tego jest okoliczność, iż tak Rząd, jak i parlament przyjęły na siebie obowiązek dopełnienia zobowiązań, których dłużej odwlekać nie podobna.

Zobowiązaniami tymi są: poprawa bytu urzędników państwowych przez regulację ich płac i sanacja finansów krajowych.

*

Jako urzędnik państwowy poczuwam się jednak do obowiązku skorzystać z chwili aby wyjaśnić przedewszystkiem jeden szczegół.

Ogólne jest przekonanie, iż tym, który najbardziej wyczerpuje kasy państwowe, iż tym dla którego Rząd nowych podatków potrzebuje — nie jest kto inny, tylko stan urzędniczy — i że nic innego, tylko potrzeba podwyższenia płac urzędniczych jest tą nieodpartą koniecznością, zmuszającą Rząd do szukania pokrycia w nowych podatkach.

Przeciw takiemu przedstawieniu sprawy uważam za właściwe — stanowcze wnieść zastrzeżenie. Nie godzi się bowiem całe odjum podwyższeń podatkowych zwalać na stan, który w obecnych warunkach zmaga się na ogół z wielkim niedostatkiem, za to, że służbodawca jego przystąpił wreszcie do częściowego uwzględnienia słusznych potrzeb — pewnej części swej służby. Mojem zdaniem — nie podwyższenie poborów urzędników, które Rząd ze swych z górą trzymiliardowych rocznych przychodów powinien i w zupełności pokryć by mógł — zmusza ten Rząd do uciekania się do podwyżki podatków, ale tylko i jedynie wydatki na utrzymanie naszej siły zbrojnej. Wojsko — to jest ten czynnik, który nas finansowo wyczerpuje i sprawia, że na podwyższenie płac urzędniczych Rząd musi szukać nowego pokrycia.

Daleki jestem od tego, aby nie uznawać potrzeb siły zbrojnej, nie przyznać tego, co jest konieczne na cele obrony państwa, nie chcę nawet powątpiewać, że łożone na wojsko wydatki są rzeczywiście konieczne, nie rozumiem jednak dlaczego się głosi, że podwyższenie płac urzędniczych wymaga równocześnie podwyższenia podatków, gdy to podwyższenie podatków przypisać należy w pierwszym rzędzie wydatkom na wojsko i gdyby nie one — skarb państwa byłby aż nadto bogaty, by przyznać wszystkim, a nie tylko pewnej części, wyższe jak obecnie pobory.

Jeśli dla stanu urzędniczego przykre jest, że jego przedstawia się jako powód nowego podwyższenia podatków, to dla ogółu społeczeństwa nowe przedłożenia podatkowe będą tem bardziej niesympatyczne, że rzeczywiście oprócz podwyższenia płac urzędników państwowych i nauczycieli szkół ludowych — nie będą one użyte na żadne cele produkcyjne, ekonomiczne. I tu wyrażam przekonanie, że społeczeństwo z lżejszem może sercem przyjęłoby i większe nawet obciążenie podatkowe, gdyby miało pewność, że zostanie ono użyte na podjęcie zadań, któreby orzeźwiająco oddziałały na wszystkie gałęzie ekonomicznego życia. Za takie zadania uważam budowę kolei lokalnych, budowę dróg lądowych i wodnych, zakładanie nowych szkół handlowych i przemysłowych — jakoteż przyczynienie się do powstawania

Zgodnie z hasłem „Sami sobie“ pamiętajmy zawsze o Funduszu wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.

nowych przedsiębiorstw produkcyjnych i zakładów finansowych. Sądzę przeto, że jeśli pragmatyka urzędnicza ma być tym koniem pociągowym, który ma dowieźć pod dach mały plan finansowy — to kto wie czy nie należałoby siłę tę wyzyskać o tyle, by dowiózł on również duży plan finansowy, a z nim spełnienie od lat oczekiwanych postulatów ekonomicznych i ulg podatkowych w podatku domowo-czynszowym i domowo-klasowym.

Projektowane obecnie przedłożenia mają tę dobrą stronę — o ile wogóle jakiekolwiek przedłożenia podatkowe mają jaką dobrą stronę, — że bądź dotykają przedmiotu, który nie jest warunkiem egzystencji ludzkiej, jak wódka, bądź dotykają dochodów wyższych, jak podatek osobisto-dochodowy.

Co do podatku od wódki — to jest ogólne żądanie, aby równocześnie z wódką były opodatkowane piwo i wino. Słuszne jest bowiem, aby — jeśli do pokrycia wydatków na pragmatykę urzędniczą i sanację finansów krajowych ma służyć podatek od wódki, która stanowi główną gałąź produkcji naszego kraju — zostały równocześnie podciągnięte do opodatkowania piwo i wino, które znowu stanowią główną produkcję krajów zachodnich, interesowanych równie jak i my w dojściu do skutku pragmatyki i sanacji finansów krajowych.

Żądanie to — zupełnie zresztą słuszne — natrafiło — jak słyszymy — na stanowczy opór przedstawicieli krajów zachodnich i nie ma nadziei urzeczywistnienia. Dlatego całe uznanie należy się Jego Ekscel. Min. Skarbu, iż zajął tak obywatelskie wobec kraju stanowisko, godząc się na odstąpienie całego dochodu uzyskanego z podwyżki podatku od wódki na rzecz krajów — aczkolwiek projekt zastąpienia ubytku tego dochodu podatkiem od zapałek uważam — przynajmniej w obecnym czasie — za niewskazany.

Co do klucza rozdziału dochodu z podatku od wódki między poszczególne kraje to uważam za najkorzystniejszy dla nas klucz konsumcji i to konsumcji ostatniego roku.

Zarzuty podniesione w komisji finansowej przeciw bonifikacjom gorzelnianym nie uznawałbym, z uwagi na interesa kraju, za trafne. Przemysł gorzelniany jest niestety dotychczas niemal jedyną u nas gałęzią przemysłu

fabrycznego, a jako taki winien przynajmniej przez własnych reprezentantów być życzliwie popierany, tem bardziej, że on przyczynia się do podniesienia kultury naszego gospodarstwa rolnego, oddziaływa dodatnio na rentę gruntową, to największe nasze bogactwo narodowe i umożliwia hodowlę bydła. Uznaję jednak za słuszne, aby wszystkie gorzelnie rolnicze były obdzielone stosunkowo równym kontyngentem, jak równie domagałbym się, aby każda gorzelnia rolnicza obdzielona kontyngentem była ustawowo obowiązaną do wypasania odpowiedniej liczby bydła opasowego, a to pod grozą ograniczenia względnie zupełnego odebrania kontyngentu.

Co się tyczy podatku osobisto-dochodowego, to godzę się z podwyższeniem tego podatku dopiero od sumy 10.000 K. Zauważyć tu jednak muszę, iż jedna z głównych zasad tego podatku, t. j. zasada progresji stóp podatkowych, nie jest w ustawie z całą ścisłością przeprowadzoną. Mam przekonanie, że gdyby zasada ta — zupełnie zresztą słuszna — zastosowaną była równomiernie do wszystkich stopni dochodu, to kto wie czyby wogóle zachodziła potrzeba podwyższania dziś podatku osobisto-dochodowego.

Motywom, które skłoniły Rząd do wprowadzenia w drodze ustawodawczej prawa Władz do wglądu w księgi gospodarcze podatkujących, trudno odmówić pewnego uzasadnienia. Okoliczność, iż z wszystkich dochodów fasjonowanych do podatku osobisto-dochodowego przypada aż 40% na dochody z płac służbowych, jak i to, że z ogółu opodatkowanych tym podatkiem, zaledwie $3\frac{1}{2}$% przypada na osoby posiadające wyżej 10.000 K rocznego dochodu, jest bardzo wymownym dowodem konieczności szukania środka, któryby postanowienia ustawy o podatku osobisto-dochodowym czynił dla wszystkich równo obowiązującemi. Zarzut, iż wgląd do ksiąg będzie miał przeważnie zastosowanie tylko w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, nie jest może pozbawiony pewnej słuszności, ale bo też i żadne inne gałęzie dochodu nie nastręczają takich trudności w ich ocenieniu i nie są osłonięte taką tajemniczością, jak właśnie dochody handlu i przemysłu.

Aby możliwie uchylić obawy utrzymania tajemnic książkowych i uwolnić władze I-szej instancji od ewentualnych stronniczości, podejrzeń i sekatur, uważałbym za wskazane, aby funkcje przeglądu ksiąg poruczane były specjalnie do tego delegowanym, z prowadzeniem ksiąg dokładnie obznajomionym urzędnikom II-giej instancji, tem więcej, że przekazywanie tych czynności I-szym instancjom nie zawsze dostatecznie w stosunku do rozmiaru swych agend w siły wyposażonym, mogłoby wpłynąć niekorzystnie na tok prac wymiarowych. W każdym razie przegląd ksiąg musi być zawisłym od uchwały komisji szacunkowej, która orzeknie o potrzebie wglądu, naturalnie

Przy każdej sposobności rzućmy grosz na Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa.

tylko w tym razie, gdy będą zachodzić uzasadnione wątpliwości co do rzetelnego fasjonowania.

Skargi poprzednich mowców, iż aczkolwiek ustawa o podatkach osobistych jest w zasadzie dobrą, to jednak wykonywanie tejże wywołuje ogólne rozgoryczenie, a zwłaszcza zarzuty podniesione przez p. posła Raucha wymagają pewnych wyjaśnień i sprostowań.

Nie da się zaprzeczyć, iż ustawa o podatkach osobistych, zwłaszcza podatek osobisto-dochodowy, oparty jest o zdrową zasadę podatkową, bo o czysty dochód — nie da się również zaprzeczyć, że mimo to panuje w społeczeństwie co do niej pewne rozgoryczenie, ale winy tego rozgoryczenia szukać raczej należy w ustawowo unormowanem formalnem postępowaniu wymiarowem, a nie w niezgodnem z ustawą wykonywaniu ustaw podatkowych przez Władze podatkowe.

Musimy przyznać, że żadna władza nie zasypuje obywateli państwa tylu pismami i nie obciąża swemi korespondencjami, jak władze podatkowe — i to właśnie zajmywanie ich niemal bez przerwy rozlicznemi wezwaniami, ponagleniami, wątpliwościami, wyjaśnieniami itp., z których żadne nie budzi przyjemnego uczucia, jest powodem rozgoryczenia. One głównie, a nie władze wymiarowe, które swe trudne zadanie spełniają z prawdziwem poświęceniem i których poziom na ogół wzrósł pod każdym względem — od czasu wprowadzenia ustawy podatkowej z r. 1896 — o całe niebo — są przyczyną rozgoryczenia.

Twierdzenie p. posła Raucha, jakoby nie przysługiwało prawo odwołania się tej stronie, dla której wymiar uskuteczniono z urzędu, a więc która popadła w kontumację, jakoby termin do wnoszenia odwołań przez przewodniczącego nie był ściśle określony i mógł istnieć latami, jakoby wreszcie cała druga połowa członków komisji szacunkowej, pochodząca z nominacji, mogła się składać z samych tylko urzędników, polegają widocznie na mylnej informacji. Przeciw wymiarom dokonanym w kontumacji przysługuje prawo odwołania na równi z innemi odwołaniami i § 218. nie czyni pod tym względem żadnej różnicy. Ustęp 2-gi powołanego powyż postanowienia określa dokładnie czas, od którego poczyna biec dla przewodniczącego termin wniesienia odwołania, stanowiąc, iż „dla Władzy podatkowej biegnie czas do wniesienia odwołania od dnia, w którym protokół szacunkowy wpłynął

do władzy podatkowej". Wreszcie co do składu komisji szacunkowej to ustęp 4. § 179. wyraźnie stanowi, iż z liczby mających się zamianować członków komisji, najwyżej połowa tylko może należeć do stanu urzędników czynnych.

Uwzględniając z jednej strony interesa stron opodatkowanych, z drugiej strony zbyteczność poszczególnych czynników Władz podatkowych uważałbym za wskazane następujące zmiany postanowień ustawy, a to:

zmianę postanowień §§ 22. i 189. przypisujących dokonywania co dwa lata wyborów uzupełniających do komisji dla podatku zarobkowego, względnie dla podatku osobisto-dochodowego i rozszerzenia tego okresu co najmniej na lat cztery;

zmianę § 18. w tym kierunku, że wybory do komisji dla podatku zarobkowego we wszystkich klasach i we wszystkich okręgach rozkładowych winny odbywać się bezpośrednio;

zmianę § 35. o tyle, iż wymiar podatku zarobkowego winien być uskuteczniany co lat cztery;

zmianę § 33. ust. 2., wedle której za podstawę wymiaru podatku zarobkowego miałyby służyć oznaki zewnętrzne przedsiębiorstwa tylko w tych wypadkach, gdzie te oznaki zewnętrzne mogą być dokładnie oznaczone — natomiast w innych surowy przychód; wreszcie

zmianę §§ 59. i 218., stanowiącą, aby odwołania przeciw wymiarom powsz. podatku zarobkowego kontrybuentów III. i IV., kl., jakoteż odwołania przeciw wymiarom podatku osobisto-dochodowego, o ile nie przenoszą 10.000 K, rozstrzygane były przez komisje ustanowione przy wprowadzić się mających okręgowych władzach podatkowych, co miałoby ten skutek, iż przyspieszyłoby znacznie załatwienie odwołań, ulżyłoby bardzo władzy II. instancji i przekazałoby rozstrzyganie o odwołaniach komisjom złożonym z ludzi dokładniej obznajomionych ze stosunkami danego okręgu, a nawet interesowanych osób.

A teraz pozwolę sobie jeszcze na kilka słów w sprawie wnieść się mającego projektu podatku od zapałek. Uznając w zupełności stanowisko Jego Eksc. p. Min. Skarbu, iż tylko w tym razie będzie mógł odstąpić cały dochód uzyskać się mający z podwyżki podatku od wódki, gdy ubytek tego dochodu, potrzebnego do wejścia w życie pragmatyki urzędniczej, będzie zastąpiony przez inny dochód — to jednak co do ewentualnego zastąpienia ubytku dochodu od wódki podatkiem od zapałek, muszę się przyłączyć nie tylko do zdania moich przedmowców, ale podzielić ogólne przekonanie, iż podatek ten wywoła zaniepokojenie i ogólną niechęć, zwłaszcza w najniż-

szych, a nawet średnich warstwach społeczeństwa. Uchwalenie tego podatku w czasie, gdy się w zamian krajowi nie przynosi żadnych ekonomicznych korzyści, byłoby dla jego reprezentantów bardzo trudne. Sądzę, iż zamiast do opodatkowania zapałek należałoby raczej przystąpić obecnie do opodatkowania przedmiotów zbytkowych jak: win musujących, automobili, totalizatora. Jeśliby jednak nie było innego wyjścia z obecnej sytuacji finansowej i zachodziła konieczność opodatkowania zapałek, to należałoby ograniczyć podatek ten tylko do zapałek woskowych i mechanicznych przyrządów do zapalania. Ubytek dochodu — jakiby wskutek tego ograniczenia powstał — możnaby zastąpić innym dochodem i dlatego wnoszę: „Koło polskie uchwali domagać się, aby zamiast projektowanego podatku od zapałek, który dotkliwie dotknie najuboższe warstwy społeczne, rząd wniósł w jego miejsce projekt podwyższenia podatku od kart do gry“.

Awans czasowy.

Awans czasowy jest to prawo urzędników państwowych od XI. do VIII. klasy rangi do posuwania się w ustawowo unormowanych czasokresach do poborów (płacy i dodatku aktywalnego) bezpośrednio wyższej klasy rangi i do wyższych stopni płacy tejże. Warunkiem jest „dobra“ kwalifikacja. Prawo do awansu czasowego gaśnie z upływem 60. roku życia i 35. roku służby. Awans czasowy poprawia finansowe położenie urzędników o tyle, że odtąd z góry będą oni mogli obliczyć, kiedy i jak wysoką podwyżkę poborów osiągną i stosownie do tego uregulować swe gospodarstwo domowe. Korzyść ta atoli nie miałaby donioślejszego znaczenia, gdyby dzisiejsze stosunki awansowe zamiast się poprawić, miały nadal trwale istnieć lub nawet się pogorszyć. Sprawozdanie Izby panów słusznie zauważa, że istnieje wielkie niebezpieczeństwo w tem, iż nie jest wykluczona możliwość, że w wypadkach niedostatecznego finansowego pokrycia, Rząd będzie oszczędzał fundusze preliminowane dla posad systemizowanych przez ich nieobsadzanie, a z drugiej strony obracał je na pokrycie kosztów, spowodowanych awansem czasowym. Nadmierny wzrost awansu czasowego z pewnością przedstawiałby wielkie niebezpieczeństwo dla administracji, której potrzeba ze względu na ciągle wzrastające agendy bardzo wytrawnych i pracowitych funkcjonarjuszy. Takich urzędników pozyskać można tylko przez zapewnienie im wystarczającego wynagrodzenia, którego nie może dać awans czasowy jako minimum wynagrodzenia. Nominacje na systemizowane posady także w przyszłości stanowić będą właściwą podstawę dla materjalnego uposażenia urzędników i już obecnie należy im poświęcić jak największą uwagę. Nominacje do średnich i wyższych klas rangi mają być regułą, **awans czasowy wyjątkiem.**

Pod względem awansu czasowego ustawa rozróżnia 5 grup urzędników, stosownie do przepisanego dla poszczególnych gałęzi służby wykształcenia i stopniuje odpowiednio do tego czasokresy awansowe.

Dotyczący szemat podaliśmy w numerze 12-tym *Wiadomości* z dnia 15. grudnia 1912. Dla grupy A. i B. ustawa wyraźnie przepisuje studja (szkoła średnia i studja uniwersyteckie), dla grupy C. i D. wymaga ustawa ukończenia średniego zakładu naukowego, lecz zaliczenie poszczególnych szkół do średniego zakładu naukowego pozostawia ustawa Rządowi. Dalszym warunkiem awansu czasowego jest złożenie przepisanego dla poszczególnych gałęzi służby egzaminu fachowego, od którego jednak w ciągu 5 pierwszych lat po wejściu w życie ustawy będzie można odstąpić, wreszcie dobra kwalifikacja. Kwalifikacja mniej odpowiednia lub nieodpowiednia wstrzymuje awans czasowy. Lata, w których kwalifikacja tak opiewała, są do awansu czasowego niepoliczalne.

Także udzielenie urlopu ponad 3 miesiące może być zawisłe od warunku, że czasokres, przewyższający ustawowe trwanie urlopu, nie jest do awansu czasowego policzalny. Czas, spędzony w stosunku poza służbowym, wliczalny jest do awansu czasowego do wyższych poborów. Taksamo służbę wojskową, celem wojskowego wykształcenia, aż do wysokości 10 tygodni, jakoteż czas perjodycznych ćwiczeń wojskowych wlicza się do awansu czasowego. Natomiast czynna służba wojskowa, przewyższająca 1 rok, nie jest policzalna do awansu czasowego do wyższych poborów. Czas czynnej służby wojskowej na wypadek mobilizacji (uzupełnienie do stanu wojennego) albo powołania pospolitego ruszenia liczy się do awansu czasowego. Czas, spędzony w czasowym stanie spoczynku, nie jest do awansu czasowego policzalny.

Urzędnicy, przeciw którym wdrożono postępowanie dyscyplinarne, albo którzy z powodu postępowania konkursowego, albo z innego powodu zostali zasuspendowani, nie mogą przed ukończeniem postępowania dyscyplinarnego lub zniesienia suspenzji awansować do wyższych poborów. Wykluczenie od awansu do wyższych poborów może być orzeczone najwyżej na 3 lata. Gdy jednak postępowanie dyscyplinarne skończyło się wstrzymaniem, uwolnieniem, albo nałożeniem kary porządkowej, należy zarządzić posunięcie do wyższych poborów ewentualnie z mocą wsteczną.

Te same postanowienia mają zastosowanie przy nominacji praktykantów na urzędników.

Obok ogólnych zasad o awansie czasowym okazały się potrzebne specjalne postanowienia na okres przejściowy, które zawarte są w § 57. ustawy.

Tutaj przedewszystkiem nastąpiło zniżenie czasokresu awansowego dla grupy D. i E.

Dalsza korzyść dotyczy tych urzędników, którzy w chwili wejścia w życie ustawy, czasokres awansu czasowego w swej klasie rangi już odbyli. Ci otrzymują, jeśli mają najmniej dobrą kwalifikację, początkowe pobory bezpośrednio wyższej klasy rangi. Nadto, gdy ogólny czas służby, wliczalny do wymiaru emerytury w tej samej gałęzi służby jest dłuższy, niż ogólny czas służby wymagany ustawą, to należy im doliczyć tę różnicę czasu aż do maksymalnego wymiaru 4 lat do osiągnięcia wyższych poborów.

Jeżeli czasokres awansu czasowego jeszcze nie upłynął, należy porównać różnicę między ogólnym czasem służby, odbytym w czasie uzyskania obecnej klasy rangi, z czasem wymaganym przez ustawę, a okazującą się nadwyżką czasu służby aż do 4 lat doliczyć do już odbytej części czasokresu awansowego, celem posunięcia do wyższych poborów.

Gdy urzędnik w chwili wejścia w życie ustawy osiągnął już najwyższą klasę rangi, której pobory są osiągalne drogą awansu czasowego, to należy jego podwyżkę czasu służby aż do 4 lat wliczyć do posunięcia się do wyższego stopnia płacy.

Przykłady:

1) § 57. b. grupa A.

Koncepista skarbu w X. kl. r. ukończył 10 lat ogólnej służby, z czego 6 lat przypada na rangę X. Ponieważ ukończył on wymaganych przez ustawę 5 lat służby w X. kl. r., przeto otrzyma natychmiast pobory IX. kl. r.

Ponieważ jednak jego ogólny czas służby 10 lat jest dłuższy niż ogólny czas służby wymagany ustawą do osiągnięcia poborów IX. kl. rangi (8 lat), przeto tę różnicę czasu 2 lat należy mu doliczyć do osiągniącia najbliższego wyższego stopnia płacy, wobec czego osiągnie on ten wyższy stopień płacy już po roku.

2) § 57. c. grupa A.

Komisarz skarbu ma 16 lat ogólnej służby, z czego 4 lata przypada na IX. kl. r.

Ponieważ on otrzymał tę klasę rangi po 12 latach służby, a wedle pragmatyki miał ją otrzymać po 8 latach, przemto a nadwyżkę czasu służby

4 lat. Wobec tego ma on w IX. kl. r. 8 lat służby i otrzyma natychmiast pobory VIII. kl. r. Pozostającą resztę nadwyżki czasu służby w ilości 2 lat należy mu policzyć do osiągnięcia drugiego stopnia płacy w VIII. kl. r.

3) § 57. d. grupa A.

Radca skarbu od 6 lat ma VII. kl. r., a nadto 28 lat ogólnej służby. Przy awansie na radcę miał on 22 lat służby; wedle ustawy powinien był uzyskać pobory VII. kl. r. po 20 latach. Nadwyżkę 2 lat należy uwzględnić przy asygnacie wynagrodzenia wyższego stopnia płacy VII. kl. r.

Reforma studjów prawniczych.

Jeden z licznych subkomitetów komisji dla reformy administracji państwowej wypracował niedawno projekt rozporządzenia ministerjalnego, które ma unormować i zasadniczo zmienić niektóre działy przyszłego studjum prawniczego w Austrji. Wprawdzie projekt ten zajmuje się jedynie sprawą wykształcenia prawniczego przyszłych urzędników państwowych, jako że tylko ta sprawa należy do zakresu działalności komisji dla reformy administracji, ale z natury rzeczy wynika, że projektowana zmiana studjów prawniczych odnosiłaby się do całej młodzieży, która się w przyszłości zechce poświęcać prawu i umiejętnościom prawniczym.

Na ogół podział na studja prawno-historyczne, sądowe i polityczne pozostaje według projektu niezmieniony. Natomiast w obrębie tego trójpodziału zamierzone są następujące doniosłe zmiany:

Studja prawno-historyczne mają trwać co najmniej dwa półrocza (dotychczas trzy, wzgl. cztery), studja sądowe trzy półrocza, polityczne również trzy.

Prócz przedmiotów dotychczasowych wykładać się będzie jako obowiązkowe w dziale pierwszym (studja prawno-historyczne): wstępne nauki prawa i umiejętności politycznych, jakoteż nauki społeczne, a więc teorję i praktykę społecznego i gospodarczego ustroju. Nauki te nie będą jednak przedmiotem egzaminu prawno-historycznego.

Studja i egzaminy sądowe nie będą wcale zmienione.

Egzamin polityczny zaś nie będzie obejmował statystyki i innych przedmiotów ubocznych, w tym dziale wykładanych, jak prawa ubezpieczeniowego, agrarnego, przemysłowego, skarbowego i t. p.

Ćwiczenia w zakresie nauk prawniczych będą obowiązkowe i to tak dalece, że do egzaminu prawno-historycznego nie dopuści się kandydatów, którzy nie przedłożą świadectwa z odbytych z dostatecznym co najmniej postępem ćwiczeń z prawa rzymskiego. Od dwóch dalszych egzaminów zaś wykluczeni będą ci, którzy z dwóch przedmiotów, dla których obowiązywać będą ćwiczenia, otrzymają niedostateczne świadectwa. Ćwiczenia zaś będą obowiązkowe przy wszystkich obowiązkowych przedmiotach, a tylko wyjątkowo będzie się można od nich uwolnić w stadjum przygotowywania się do egzaminów.

Do pierwszego egzaminu dopuści się słuchacza już po ukończonym drugim półroczu, do drugiego egzaminu najwcześniej po piątym, do trzeciego po ósmym półroczu. Pierwszym egzaminem musi być prawno-historyczny, zaś porządek składania egzaminu sądowego i politycznego pozostawiony będzie wyborowi kandydata Tu czyni jednak projekt różnicę między tymi-słuchaczami, którzy po złożeniu prawno-historycznego egzaminu zechcą się poświęcić studjom sądowym, a tymi, którzy wybierają studja polityczne. Pierwsi muszą zdawać jako drugi: egzamin sądowy, a dopiero potem mogą słuchać przedmiotów, należących do działu politycznego i z nich zdawać egzamin polityczny. Drudzy zaś muszą po egzaminie prawno-historycznym zdawać jako drugi egzamin polityczny i dopiero po dodatnim tegoż wyniku mogą uczęszczać na przedmioty, należące do egzaminu sądowego.

Dalszą nowością będą pisemne wypracowania przy wszystkich egzaminach prawniczych. Wypracowania te dotyczyć będą przy egz. prawno-historycznym: 1. prawa rzymskiego, 2. prawa niemieckiego, przy sądowym: 1. prawa prywatnego, 2. prawa handlowego lub procedury cywilnej, przy politycznym: 1. ustroju politycznego, 2. prawa administracyjnego, 3. ekonomji społecznej lub skarbowości. Przy ustnym egzaminie będzie się zważało na momenty czysto pamięciowe.

Kwestji rygorozów nie normuje projekt, jako że zajmuje się tylko studjami przyszłych urzędników państwowych, do których z reguły rygoroza nie należą.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Celem uniknięcia przerwy w regularnem doręczaniu „Wiadomości“ uprasza się przeto P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany miejsca służbowego najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.

O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości“ uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Od Wydziału „Towarzystwa“. Członków, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak za kwartał, uprasza się o wyrównanie tych zaległości, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka „Wiadomości“ zostanie dla zalegających wstrzymaną.

Wstąpienia. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Stanisław Józef dw. im. Najder (Dyr. okr. sk. O. N. Kołomyja); Cezar Łucyan dw. im. Klein (Dyr. okr. sk. O. A. Rzeszów); Stanisław Biliński (Dyr. okr. sk. O. N. Brzeżany); Karol Kahane (Oddz. pod. Rohatyn); Dr. Zygmunt Trzop (Adm. pod. Kraków); Tadeusz Illukiewicz (kraj. Dyr. sk. Dep. adm. IX.); Józef Skomorowski (Oddz. pod. Star. Złoczów); Kazimierz Zygmunt (Adm. pod. Lwów); Władysław Lachowicz (Dyr. okr. sk. O. N. Sambor); August Ignacy Urban (Oddz. pod. Star. Rzesznw).

Wystąpienia. Bronisław Knapik, praktykant konceptowy (Dyr. okr. sk. w Samborze) mianowany auskultantem sądowym i praktykant konceptowy skarbu, Gwido Michał dw. im. Dankiewicz, mianowany praktykantem konceptowym w etacie Dyrekcji policji w Krakowie — wystąpili ze służby.

Z okazji obchodu rocznicy powstania styczniowego wydało Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu okólnik, którym poleciło szefom departamentów kraj. Dyr. sk. i poszczególnych urzędów, ażeby tym urzędnikom, którzy zechcą wziąć udział w uroczystej akademji nie stawiali żadnych przeszkód i na ten czas uwalniali ich od obowiązków służbowych. Tymczasem od szeregu kolegów otrzymaliśmy zażalenia, że szefowie niektórych departamentów kraj. Dyr. sk. i niektórych urzędów wbrew intencjom przełożonej Władzy nie podali tego okólnika do wiadomości swych urzędników. Notując te zażalenia na niewłaściwe postępowanie wyrażamy zdziwienie, że Pp. szefowie zwykle bardzo skrupulatni w ścisłem wykonywaniu wyższych poleceń okazali w tym specjalnym wypadku tak mało respektu dla zarządzenia Prezydjum. Postąpienie to wydaje się tem bardziej rażącem, że na obywatelskim stanowisku stanęło Prezydjum K. D. S. do którego nie możnaby nawet ściśle wziąwszy mieć żalu, gdyby się tą sprawą wogóle nie zainteresowało. Ci Panowie zaś przez zatajenie tego okólnika przed swymi urzędnikami wypaczyli w sposób rażący dobre intencje przełożonej Władzy.

Czytamy w *Muzeum*, organie Tow. naucz. szkół wyższych: Czy wolno profesorowi, jadącemu II. klasą za legitymacją urzędniczą, korzystać z wagonu restauracyjnego bez dopłaty? Kiedy wracałem z końcem sierpnia ze Szwajcarji, odmówił mi kontrolor kolejowy na przestrzeni Insbruck—Wiedeń prawa korzystania z wagonu restauracyjnego, mimo że miałem legitymację urzędniczą oraz cały bilet III. kl., czyli, mimo że byłem faktycznie pasażerem klasy II-giej. Kontrolor powoływał się na to, że bilet opiewał na klasę III.; ewentualnie żądał dopłaty. Ponieważ ta interpretacja wydała mi się rażąco niesłuszną, przeto po przyjeździe do Lwowa wniosłem do Dyr. kolei podanie z prośbą o wydanie zasadniczego orzeczenia, czy urzędnikowi IX. rangi, mającemu legitymację i cały bilet III. klasy, przysługuje prawo korzystania z wagonu restauracyjnego bez żadnej dopłaty. I oto orzeczenie z dnia 31. października 1912 l. 2939/I/VI.

„In Erledigung der Eingabe vom 4. September l. J. wird eröffnet, dass die Benützung des Restaurationswagens im Grunde der Bestimmungen des Anhanges V. zum öster-

reichischen und bosnisch-herzegovinischen Eisenbahn-Personen und Gepäcktarif Teil I. jenen Reisenden zusteht, welche sich mit für die I. bezw. II. Wagenklasse gültigen Fahrlegitimationen ausweisen. Die k. k. Staats- und k. u. k. Hofbediensteten, welche sich im Besitze der für dieselben bestimmten Legitimationen befinden und in der II. Wagenklasse des Schnellzuges mit einer ganzen Schnellzugskarte III. Kl. die Fahrt unternehmen, dürfen also auf den k. k. Staatsbahnlinien gegen Vorweis der Legitimation und der auf Grund dieser Legitimation gelösten Fahrkarte den Restaurationswagen unbeschränkt betreten".

(Odpowiedź wystylizowano w języku niemieckim na moje żądanie, aby można z niej zrobić ewentualnie użytek poza Galicją). *Dr. Franciszek Smolka.*

Wydawnictwo pragmatyki służbowej w tłumaczeniu polskiem. Wydział Towarzystwa uchwalił wydać pragmatykę służbową w tłumaczeniu polskiem, a dochód z tego wydawnictwa przeznaczyć na fundusz „Wzajemnej Pomocy", a w szczególności na budowę własnego schroniska letniego w miejscowości klimatycznej.

Do współpracownictwa zaprosił Wydział niektóre najwybitniejsze siły z grona lwowskich członków Towarzystwa i dzięki ich ofiarnej i bezinteresownej pracy tłumaczenie ustawy będzie w najbliższej przyszłości ukończone i do druku oddane. Skutkiem tego wydawnictwo nasze będzie mogło być oddane do użytku publicznego, gdy tylko ustawa o pragmatyce służbowej uzyska sankcję monarszą.

Wiadomością tą dzielimy się z Pp. Czytelnikami w tym celu, aby raczyli ją rozpowszechniać w znajomych kołach urzędniczych i tym sposobem, zanim Wydział wystąpi z publiczną reklamą, przygotowali pole dla jak największego zbytu wydawnictwa, tem bardziej, że będzie ono obejmowało także rozporządzenie wykonawcze i powołane w pragmatyce ustawy, które będą nadal obowiązywały, a nadto będzie także prawdopodobnie zawierało oprócz tekstu polskiego autentyczny tekst niemiecki.

Zarząd Bibljoteki dziękuje kol. Romanowi Kukawskiemu za nadesłane książki.

Na „Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa" złożyli w dalszym ciągu: WPp. Jan Szymusik i Włodzimierz Ilkowski, z okazji zamianowania ich radcami, po 10 K = 20 K; — WP. Władysław Bromberger, z okazji zamianowania go komisarzem, 5 K; Dr. Ludwik Mund 80 K 06 h, jako całą nadwyżkę poborów w listopadzie z. r. wskutek awansu na koncepistę.

Następnie jako pauszal: Z krajowej Dyrekcji skarbu: JWPan Prezydent 2 K 10 h, JWPp. Radcy Dworu i Aprobanci 7 K 42 h; WPp. Krajowi inspektorowie podatkowi: 4 K 24 h; Biuro prezydjalne: 1 K 86 h, Dep. I.: 2 K 74 h; Dep. II.: 1 K 90 h; Dep. III.: 4 K 22 h; Dep. IV.: 4 K 64 h; Dep. V.: 2 K 12 h; Dep. VI.: 6 K 34 h; Dep. VII.: 2 K 84 h; Dep. VIII.: 3 K 58 h; Dep. IX.: 3 K 80 h; Dep. X.: 3 K 58 h; Dep. XI.: 3 K 10 h; Dep. XII. a: 1 K 48 h; Dep. XII. b: 2 K 74 h; Dep. XIV.: 4 K 86 h; Dep. XV.: 3 K 74 h; Dep. XVI.: 2 K 10 h; Dep. XVII.: 3 K 58 h; Dep. XVIII.: 2 K 54 h; Dep. XIX.: 4 K 86 h; Dep. XX.: 3 K 38 h; Dep. XXI.: 4 K 44 h; Dep. XXII.: 3 K 38 h; Dep. XXIII.: 1 K 90 h; Dep. XXIV.: 4 K 02 h.

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział wymiarowy): 14 K 91 h. (Oddział egzekucyjny): 3 K 58 h.

Z Dyrekcji O. S. we Lwowie: 1 K 68 h.

Z Urzędu wymiaru należytości we Lwowie: 8 K 14 h.

Z Oddziału podatkowego Starostwa we Lwowie: 2 K 10 h.

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Nowym Sączu: WPp. Szymon Pilny i Bernard Pilzer po 2 K 95 h = 5 K 90 h (pauszal za czas od czerwca do grudnia 1912),

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Kolbuszowej: WP. Michał Jurkiewicz 4 K (pauszal za rok 1912).

Z Dyrekcji O. S. w Czortkowie: 7 K 36 h (pauszal za luty 1913).
Z puszki skarbnika Towarzystwa: 3 K 33 h.
Odsetki za rok 1912: 29 K 62 h.
Ogółem na powyższy fundusz wpłynęło:

Stan dotychczasowy:	2222 K 24 h
Datki wyżej wykazane:	283 „ 18 „
Razem:	2505 K 42 h

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2¼ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu

Pp. Kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie